

OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁTEM.

EXPRESS

WIECZORNY ILUSTROWANY.



Rok IX

ŁÓDŹ CZWARTEK, 5-go LUTEGO 1931 R.

CENA NUMERU 10 GROSZY.

Nr. 36

Uniwersytety w Hiszpanji zamknięte na okres 30 dni.

Paryż, 5 lutego.
W dniu wczorajszym zostało ogłoszone rozporządzenie królewskie, mocą którego zamknięto wszystkie uniwersytety w Hiszpanji na przeciąg 30 dni. W motywach tego rozporządzenia powiedziane jest, że z powodu zbliżających się wyborów należy przedsięwziąć wszelkie środki, celem uniemożliwienia jakichkolwiek rozruchów.

Drugi dzień procesu „Centrolewu”

Purzycki zjawi się prawdopodobnie jako świadek w sądzie.

Warszawa, 5 lutego

Proces 9 członków PPS-u, którzy po wlecu Centrolewu w „Dolinie Szwajcar skiej” zorganizowali pochód, zakończony krwawymi zajęciami, budzi w dalszym ciągu olbrzymie zainteresowanie. Sala sądowa nie może pomieścić tłumów, które przybywają na rozprawę.

W ciągu dnia wczorajszego przestuchano wszystkich oskarżonych. Nie przyznali się oni do winy.

Obrona zażądała przestuchania w charakterze świadków trzech garbatych, Maciejewskiego, Bema i Gąsiewskiego, którzy brali udział w wlecu w Dolinie.

W myśl aktu oskarżenia, jeden z pod sądnych Kusiak miał być poznany przez pewnego świadka ze względu na swój garb. Obrona zażądała więc ustalenia,

czy ten świadek rozróżnia garbatych po między sobą.

Sąd przychylił się do tego wniosku. Obrona dążyła do odroczenia procesu, ze względu na postrzelenie jednego z głównych świadków oskarżenia — Purzyckiego.

Prokurator sprzeciwił się temu wnio

skowi i oświadczył, że proces niewątpliwie potrwa dość długo i

PURZYCKI, POWRACAJĄCY JUŻ OBECNIE DO ZDROWIA BĘDZIE MÓGŁ STANĄĆ PRZED SĄDEM.

Przewodniczący odrzucił wniosek obrony.

Powszechną uwagę publiczności

Por. Nowotny przed sądem za zabójstwo swego kolegi w kasynie oficerskim

Dziś przed sądem wojskowym w Przemyślu rozpoczął się sensacyjny proces przeciwko porucznikowi Tadeuszowi Nowotnemu, który w listopadzie 1929

roku w sali kasyna wojskowego w Jarosławiu zastrzelił kapitana Stanisława Szafrana.

Rozprawa przeciwko por. Nowotnemu została już swego czasu odroczona. Zabójcę poddano kilkumiesięcznej ekspertyzie psychiatrycznej, która ustaliła, iż dokonał on zbrodni w stanie umysłu nie wykluczającym karygodności czynu.

Sprawa potrwa przypuszczalnie trzy dni. W charakterze świadków zostaną przestuchani wszyscy niemal oficerowie z Jarosławia.

Aresztowanie adwokata w Starogardzie

Starogard, 5 lutego.

Z polecenia prokuratora sądu okręgowego w Starogardzie aresztowany został adwokat i notariusz z Tczewa Fryderyk Frydychowicz za sprzeniewierzenie depozytów w wysokości 40,000 zł.

Aresztowanie fabrykantów pieniędzy. W jednej z fabryk zamówili sztance do 50-cio groszówek.

Warszawa, 5 lutego.

W Pierwszej Krajowej Wytwórni Chłodni Mechanicznych przy ul. Młynarskiej 44 pracował ślusarz Władysław Radwański (Wolska 5). Niedawno opuścił on posadę.

Przed kilku dniami zjawił się w fabryce, przyniósł kawałek angielskiej stali i zamówił sztance według przyniesio nego rysunku.

Zamówienie przyjęto i obiecano wykonać w ciągu udwóch dni. Gdy sztanca była już gotowa, przesłano ją do wydziału technicznego. Tam zobaczył ją jeden z dyrektorów, który zaczął badać jej wykonanie. W końcu doszedł do wniosku, że sztanca jest przygotowana

do wyrobu 50-groszówek.

Zawiadomiono o tem natychmiast urząd śledczy, który wszczął energiczne dochodzenie. Wzięty w krzyżowy ogień pytań Radwański zeznał, że sztance zamówione były dla jubлера Edmunda Giruńskiego (Ogrodowa 67). Przeprowadzona u jubлера rewizja ujawniła wielką ilość metalu, przeznaczonego do wyrobu pieniędzy.

Wspólnikiem jubлера był grawer Jan Żebrowski (Wolska 26), u którego znaleziono różne przyrządy gotowe do wybijania monet.

Decyzją sędziego śledczego jubлера i grawera osadzono w areszcie. Śledztwo w toku.

Bandyta skazany na śmierć o którą prosił w „ostatnim słowie”

Sandomierz, 5 lutego.

W dniu wczorajszym na wokandyse sesji wyjazdowej, Sądu Okręgowego w Radomiu, pod przewodnictwem wiceprezesa Hikiera, znalazła się sprawa głośnego bandyty z powiatu pińczowskiego, Kazimierza Szpiega.

Oskarżony w nocy 8 maja r. ub. dostał się w celu rabunkowym do mieszkania Wincentego Warcholowskiego,

reemigranta z Ameryki, we wsi Mańnk gm. Polaniec, którego zamordował wraz z 21-letnią żoną i 2-letnim synkiem. Po zrabowaniu 1.200 dolarów i 2000 zł. gotówką i różnych wartościowych rzeczy zbiegł.

Szpieg przyznał się do winy i w „ostatnim słowie” prosił o karę śmierci.

Sąd wydał wyrok śmierci.

Zaległości podatkowe będą ściągane przez magistrat drogą egzekucji

Łódź, 5 lutego.

W związku z kończącym się rokiem budżetowym 1930/31 magistrat łódzki przystąpił do egzekwowania zaległego podatku od lokali za rok 1930. W bieżącym tygodniu wszyscy obywatele, zalegający w podatkach otrzymają upomnienia z wydziału podatkowego, wzywając ich do pokrycia należności w ciągu 2 tygodni. W razie gdyby termin ten nie został dotrzymany, należność ściągana będzie w drodze przymusowej, drogą egzekucji.

Dwa pożary w Łodzi w domach mieszkalnych

Łódź, 5 lutego.

Ubiegłej nocy około godz. 1 wybuchł groźny pożar w domu przy ul. Nowo-Cegielińskiej 12.

Zapalony się sprzęt domowy w mieszkaniu Gezenowiczów. Ogień przybrał poważniejsze rozmiary. Zaalarmowana straż ogniowa w ciągu trzech godzin pracowała na miejscu. Wyrąbala ona sufit i podłogę, celem niedopuszczenia ognia do innych mieszkań. Lokatorów całego domu ogarnęła niesłychana panika.

O godz. 4 nad ranem pożar został całkowicie ugaszony. Straty są dość poważne.

Przyczyna pożaru — wadliwa budowa przewodu kominowego.

Drugi pożar wybuchł w domu mieszkalnym przy ul. Lipowej 39. Zapaliło się mieszkanie małżonków Bonikowskich. Wezwany drugi i trzeci oddział straży ogniowej po upływie godziny ogień stłumiły. Straty wynoszą 2000 złotych.

Dalsze wstrząsy podziemne w Nowej Zelandji

Wellington, 5 lutego.

Wczoraj o g. 2.15 po południu odczu to w okolicach zburzonego miasta Napier szereg dalszych wstrząsów podziemnych. Wskutek trzęsienia ziemi poczęły się zawałać zburzone już domy, wywołując tem szalony popłoch wśród ludności.

Niezwykła tragedia na wsi

Wieśniak zabił 3 osoby, a następnie pozbawił się życia

Lwów, 5 lutego.

We wsi Reichenbach powiatu lwowskiego dokonano bestjałskiej zbrodni.

Zamożny gospodarz miejscowy Jan Iszczak od dłuższego czasu wiódł spór z teściami, domagając się od nich by mu wydzielili pewną część majątku. Teściowie nie chcieli się na to zgodzić.

Onegdajszej nocy Iszczak powrócił do domu pijany. Teściowie już spali. Wieśniak wyciągnął z kieszeni rewolwer i dał do nich cztery strzały.

Zbudzona ze snu żona ujrzawszy swych rodziców leżących we krwi, podniosła alarm.

Iszczak powalił ją na ziemię i z bliskiej odległości dał do niej dwa strzały.

Gdy przekonał się, że wszystkie jego ofiary nie dają już żadnych oznak życia,

Barak przy ul. Bazarnej zostanie zamknięty, wskutek okropnych stosunków moralnych i higienicznych

Łódź, 5 lutego.

Od dłuższego czasu napływały do magistratu skargi na potworne stosunki, panujące w domu dla eksmitowanych przy ul. Bazarnej 5. Panował tam niesłychany brud i niechlujstwo. Robactwo wszelkiego rodzaju uniemożliwiało pobyt nie-szczęśliwcom, pozbawionym dachu nad głową. Ponieważ poszczególne pokoje od dzielone były od siebie zaledwie dziurawymi kocami, dzieci tam zamieszkałe były stale świadkami gorszących i niemo-ralnych scen i dzikich orgii, urządzanych przez niektórych mieszkańców tego domu.

Przed kilku dniami niektórzy lokatorzy zgłosili się ze skargą na te stosunki do urzędu wojewódzkiego. W dniu wczorajszym odbyło się posiedzenie delegacji wydziału opieki społecznej magistratu, na którym postanowiono zamknąć ten dom, będący rozsadnikiem chorób i rozpusty i przenieść jego mieszkańców do innych domów dla eksmitowanych. Nastąpi to w dniach najbliższych.

Pomadka do ust w Rosji

Jest artykułem, którego dostać można w każdym sklepie

Ideałem kobiety sowieckiej jest... jedwabna pończocha

Znana literatka niemiecka Viki Baum która niedawno wróciła z sowieków, umieszcza na łamach berlińskiego tygodnika „Die Dame” niezwykle ciekawe wrażenia ze swego pobytu w Moskwie.

— Gdy wybierałam się do Moskwy — pisze Baum, — jeden z moich przyjaciół, obywatel rosyjski, doradzał mi, abym zaopatrzyła się w jaknajwiększy zapas perfum i pomadki do warg, gdyż w Rosji odczuwa się dotkliwy brak tych artykułów kosmetycznych, bez których nie po trafi się obejść żadna niewiasta.

— Posłuchałam jego rady. Na granicy celnej nie robiono mi z tego powodu najmniejszych trudności. Artykuły te można wywozić do Rosji w ilości, w jakiej się komu żywnie podoba.

W Moskwie przekonałam się, iż oby watele sowieccy pozbawieni są wszystkiego, jednak na brak pomadki do ust nie mają powodu w najmniejszym stopniu się uskarżać, gdyż jest jej tam pod dostatkiem.

— Również perfumy należą do tych nielicznych artykułów, jakie można otrzymać w sklepach sowieckich. Większość obywatelek sowieckich maluje swe wargi, pielęgnują one również bardzo swe fryzury o krótko ostrzyżonych włosach. Na każdym prawie kroku napotyka się szyldy z napisem „fryzjer”.

Mimo to stwierdzić należy, iż elegancka niewiasta w Rosji obecnej należy do dawno minionej przeszłości. Oczywiście, iż wyjątek tu stanowi, madame Lunaczarska, ciesząca się wielkim rozgłosem we wszystkich stolicach europejskich. Elegancka wytworna suknie w tym kraju powszechnej nędzy i głodu uważano by tu bowiem za dowód złego tonu i braku taktu.

Z tego też względu nawet niewiasty lepiej usytuowane ubierają się bardzo skromnie. Nawet na terenie placówek państw zagranicznych, na tych europejskich wyspach, wylaniających się z morza moskiewskiej nędzy, żony posłów i dyplomatów, rezygnując ze swych przyzwyczajzeń, noszą bawelniane suknie i bawelniane pończochy.

— Wkrótce pani będzie miała okazję się przekonać, — iż tutaj nie noszą jedwabnych strojów, — oświadczyła żona pewnego posła małżonce młodego attaché, która, nie znając jeszcze panujących tu zwyczajów, przybyła w jedwabnej toalecie.

— Niewiasta rosyjska posiada z natury dużo kobiecości. Mimo pozorowej masy, mimo usilnych starań celem ukrycia swego prawdziwego oblicza, niewiasta rosyjska zachowała po dziś dzień wszelkie cechy kobiecości. Jest niezmiernie

Ustąpienie bułgarskie go ministra wojny



Bułgarski minister wojny, generał Bakardjev, podał się do dymisji. Przyczyną jego ustąpienia są zarzuty stawiane mu w związku z reorganizacją armii. Generał Bakardjev, mianowany został po ustąpieniu szefem sztabu generalnego.

charakterystyczne i nie pozbawione pewnego sensu, iż termin „towarzysz”, używany jest tylko w rodzaju męskim. Znamienisty objaw pod tym względem obserwujemy w teatrach. Na widowni ani jednej elegancko ubranej kobiety, gdyż strój elegancki uchylałby przeciw godności „towarzysza”.

Wszystkie jednak są mocno uperfumowane. W pewnym przytułku poprawczym dla prostytutek kierownik zakładu oświadczył mi, iż wiele niewiast decyduje się na prostytucję za możliwość otrzymania pary jedwabnych pończoch.

— Wkrótce w rzeczywistość przekonałam się, iż jedwabna pończocha jest obecnie dla kobiety rosyjskiej najwyższym ideałem, jest ona dla niej jakby symbolem, któryby jej mógł zastąpić to wszystko, czego nie posiada. A przyznać trzeba, iż brak jej obecnie bardzo wiele, bez czego szczęście kobiety jest nie do pomysłenia, gdyż nawet miłość należy do „przedmiotów”, które zostały wycofane z obiegu.

— Pozostało u nas bardzo niewiele różek... Najsmutniejsze jednak, iż niema u nas absolutnie żadnej miłości... Żadnych kwiatów! — Tak charakteryzowała mi swe pożycie pewna młoda rosyjanka i słowa jej były pełne głębokiego smutku i tęsknoty. Te małe biedne robotnice w swych skromnych bezbarwnych sukienkach lub kitlach roboczych wpadają w silne podniecenie na sam widok kawałka jedwabnej materji.

Gdy na kilka dni przed uroczystościami z okazji rewolucji bolszewickiej otwarto sklepy jedwabnych bluzek, na ulicy rozegrała się formalna walka, na skutek paniki stratowano kilka kobiet na śmierć.

— W jednym z hoteli moskiewskich, w którym stołują się cudzoziemcy, w noc przygrywa jazz i odbywają się tańca.

(W Rosji sowieckiej jazz, jako przesada burżuazyjny, jest surowo zakazany). W hotelu tym ma się wrażeń, iż jest się w jakimś innym świecie, lampy z abażurami, palmy — sprawia to wszystko wrażenie zabytków muzealnych. W Moskwie snują się całe legendy o przepychu tego „zakonserwowanego w spirytusie kawałka Europy” w państwie sowieków. Spotkać tam można kilku inżynierów i kilku przedstawicieli trustów, kilka cudzoziemców, które mają dosyć poczucia dobrego smaku, aby ubierać się jaknajbardziej prymitywnie i od czasu do czasu jakaś rosyjanka, która dla pewnych względów, nie obawiając się smutnych następstw swego kroku, może przekroczyć to Eldorado.

— Sprawiają one wrażenie kobiet z jakiegoś bardzo odległej prowincji. Ubiągają się dla tej okazji w swe najlepsze suknie, które zazwyczaj kładą, gdy udają się do teatru. Suknie te szyją dla nich pod rządne krawcowe podług starych, z przed wielu lat modeli. Znajome prosiły mnie, abym przysłała im jedną stronę z jakiegoś żurnalu mody, gdyż pisma europejskie nie mają w Moskwie debitu. Gdy pokazałam im nasze ostatnie modele, damy moskiewskie nie mogły wyjść ze zdumienia. Nie miały one bowiem do tychczas najmniejszego pojęcia o tem, co dziś jest noszone w świecie.

— Będąc w łaźni ujrzałam przypadkowo pewną część garderoby, był to biustonosz, uszyty podług modelu moskiewskiego żurnalu mody. Biustonosz był uszyty ze starych ażurowych firanek...

Ten drobny dowód kokieteryj kobiecej wzruszył mnie do głębi. Ten mały zdawałoby się nieznaczający fakt był dla mnie bardzo wymowny i wyraził mi sto kroć więcej, niż tłumy ludzi, którzy ciągną wycieczką przed mauzoleum Lenina.

Amerykański minister marynarki ustąpi?



Minister marynarki Stanów Zjednoczonych Adams, zagroził ustąpieniem ze swego stanowiska w razie, gdyby dochodzenie przeciwko pułkownikowi Butlerowi zostało przerwane. Jak wiadomo, pułk. Butler miał wystąpić z rewelacjami o Mussolinim.

Olbrymipowietrzne

Francja zamierza budować olbrzymie samoloty pasażerskie, które mogłyby być łatwo przystosowane na czas wojny do rzucania bomb. W tych zamiarach Francja wzoruje się na Rzeszy niemieckiej, która od czasu gdy traktat wersalski zakazał zbrojeń, buduje tylko samoloty pasażerskie, ale tak udoskonalone i tak przystosowane do natychmiastowej zmiany na wypadek wojny na samoloty transportujące bomby, że kto wie, czy ta zamaskowana produkcja nie jest jeszcze groźniejsza, aniżeli jawna. Do takich typów należą dwa niemieckie aeroplany pasażerskie D O X i Junkers G-38.

Pierwszy jest w stanie przenieść olbrzymią ilość bomb, a drugi może przelecieć do któregośkolwiek stołecznego miasta w Europie, rzucić około 8 ton bomb i nawrócić do miejsca odlotu bez ładowania.

Czy dusza jest śmiertelna?

Edison i Ford wierzą w życie zagrobowe. — Co mówią Marconi, Wells i Claude Farrere?

Ciekawa ankieta spirytystów amerykańskich

Amerykańskie towarzystwo spirytystyczne Astrea, zwróciło się niedawno do całego szeregu wybitnych osób z pytaniem, co sądzą o życiu pozagrobowym. Jak należało się spodziewać odpowiedzi były najrozmaitsze, jednak różniły się znacznie w zależności od rasy odpowiadającego.

Anglicy i amerykańscy wykazali nęgi skłonność do wiary w życie pozagrobowe, francuzi zaś bądź udzielali odpowiedzi wymijających, bądź też wręcz oznajmiali, że nie wierzą, aby po śmierci było możliwe nowe życie, choćby w innej formie.

Jako pierwszą przytoczymy odpowiedź Edisona.

— Wierzę — oświadcza wielki wynalazca — że istnieje życie pozagrobowe. Wiara ta nie tylko wynika z potrzeb mego ducha, lecz jest ona również logicznym wnioskiem, do którego mnie doprowadza rozum. W naturze nie ma gline — ten pewnik zawdzięczamy nauce. Czemu by zatem miało ginąć to niezwykle połączenie sił, jakie nazywamy duszą — czem miałby być ten wyjątek umotywowany? Jeden z wielkich filozofów porównał śmierć z wrotami: jest ona równocześnie wejściem i wyjściem, początkiem i końcem. Ford jest jeszcze bardziej kategoryczny.

— Od dzieciństwa wierzę w przesłanie dusz. Inkarnacja jest, moim zdaniem, faktem, niepodlegającym wątpliwości. Bardzo liczne wydarzenia mego życia przekonały mnie o tem niezbicie. Wszyscyśmy już przed urodzeniem byli na tym świecie i po śmierci będziemy jeszcze niejednokrotnie.

Inną odpowiedź daje znakomity powieściopisarz i historyk angielski H. G.

Wells. Wells nie wierzy w możliwość świadomego życia po śmierci. Przytacza on zdanie filozofa greckiego, które głosi: „Tam, gdzie ja jestem, tam nie ma śmierci; tam gdzie jest śmierć, tam mnie nie ma”.

Francuzi wyrażają się zupełnie inaczej.

Claude Farrere przytacza zdanie Konfucjusza: „Gdybym kiedykolwiek się dowiedział co to jest życie, tobym począł zastanawiać się nad tem, co jest śmiercią”.

Andre Barbuse odpowiada zdecydowanie:

— Ani dociekanie wiedzy, ani żadne wywody logiczne nie dają pewności, że po śmierci ciała istnieje życie duszy.

Ciekawą jest odpowiedź Marconiego: — Nawet ci, którzy twierdzą, że nie

ma życia pozagrobowego, w tajemnicę pragną w nie wierzyć.

Ciekawą jest również odpowiedź zmarłego przed kilku laty znakomitego pisarza hiszpańskiego Blasco Ibaneza. Jak wiadomo, człowiek ten miał w swym życiu niejedną chwilę bardzo ciężką i był nielitościwie prześladowany przez swych licznych wrogów politycznych. Blasco Ibanez oświadcza:

— Nie chcę wierzyć w życie po śmierci. Żyć wiecznie, żyć życiem nieśmiertelnym wśród tłumy ludzi, którzy nadośkwierali mi dosyć podczas mego jedynego życia — nie wyobrażam sobie większego nieszczęścia. Zajmowanie się temi kwestjami uważam za marnowanie czasu. Jeśli istnieje życie pozagrobowe, to i tak każdy z nas dowie się o tem we właściwym czasie.

Śmiertelność matek w Ameryce

jest daleko większa niż w innych krajach

Amerykanie chętniej się niezmiernie swemi urządzeniami zdrowotnymi, zwłaszcza w odniesieniu do matek i niemowląt. Opieką taką nie może się poszczycić żaden kraj, opieką zresztą najkosztownszą na świecie. A jednak rezultaty tej opieki okazują się wręcz niewystarczające. Dowodem tego są statystyki śmiertelności matek przy porodach.

Największą śmiertelność w tej dziedzinie stwierdzono właśnie w Ameryce. Np. w Danji śmiertelność matek przy porodzie wynosi 2,2 promille, w Japonji — 2,8 w Czechosłowacji 3,6, w Estonji — 4,1, w Irlandji — 4,5, w Stanach Zjedno-

czonych 6,5 promil. Stany południowe mają największą śmiertelność. Floryda miała w zeszłym roku 10,1, Georgia 10,7, Luisiana 11,4, Carolina aż 12,9.

W innych stanach, w których mieszka znaczna ilość niezamerykanizowanych jeszcze imigrantów śmiertelność matek przy porożu jest daleko niższa. Zjawisko to możnaby tłumaczyć w pewnym stopniu powierzchownością wiedzy lekarskiej młodych wychowawców uniwersyteckiej medycyny, oraz znaczną ilością pokątnych szarlatanów, nieprawnie wykonywujących zawód lekarski.

30 milionów zł. poszło z dymem

W ciągu pierwszych sześciu miesięcy ubiegłego roku spłonęło w Polsce 6.750 nieruchomości. — Przeszło tyśiąc rodzin straciło dach nad głową

Powszechny zakład ubezpieczeń wzajemnych opracował statystykę pożarów z okresu od 1 stycznia do 30 czerwca ubiegłego roku.

Dane instytucji tej, obejmujące tylko teren trzynastu województw (b. Kongresówkę, Małopolskę i Kresy Wschodnie) są wprost przerażające.

W ciągu sześciu miesięcy w wspomnianych województwach zanotowano ogółem 6750 wielkich pożarów, pastwa których padło 11.317 nieruchomości.

Wartość zniszczonych budynków wynosi prawie 20 milionów złotych.

Najwięcej strat poniosło województwo lubelskie, na terenie którego spłonęło 545 nieruchomości, wartości około 3 milionów złotych.

W województwie warszawskim zanotowano 733 pożary, które spowodowały szkody na sumę 2.700.000 złotych. W województwach kieleckim ogółem było 805 większych pożarów — straty 2 pół miliona złotych, w województwach łódzkim i wołyńskim straty wyniosły po 2 miliony złotych.

Największe straty wykazuje województwo poleskie i tarnopolskie (po 600 tys. złotych).

Należy zaznaczyć, iż powszechny zakład ubezpieczeń wzajemnych przeważnie nie wliczał do podanych powyżej sum strat poniesionych przez pogorzelców wskutek zniszczenia ich majątku ruchomego. Gdy więc do podanych 20 milionów wliczymy powyższe straty, otrzymamy około 30 milionów.

Jak wykazują statystyki, sporządzone przez władze bezpieczeństwa, twardość pożarów przypada na okręgi wiejskie. Katastroficzne pożary na wsi są niemal zjawiskiem codziennym.

Chłopi przeważnie nie zachowują ostrożności przy obchodzeniu się z ogniem. Stomiane podszycia dachów sprzyają rozszerzeniu się pożaru, który z błyskawiczną szybkością przenosi się z zagrody do zagrody. Wiejskim druzynom strażackim rzadko kiedy udaje się opanować sytuację. Są one bowiem przeważnie zbyt szczupłe liczebnie i nie posiadają dostatecznej ilości środków przeciwpożarowych.

Z opracowanych ostatnio obliczeń wynika, iż na terenie 13-tu wymienionych województw, około 1000 rodzin pozostało bez dachu nad głową i przeważnie bez żadnych środków do życia.

Do niedawna zamożni gospodarze,

powiększyli liczbę najemnych robotników rolnych, których sytuacja materialna jest obecnie bardzo ciężka.

Statystyki pożarów za okres od 30 czerwca do końca ubiegłego roku nie zostały jeszcze opracowane. Wadomo jednak, iż lipiec i sierpień przyniosły nową falę katastrofalnych pożarów, szczególnie w województwie łódzkim, lubelskim i na Kresach. W ciągu dwóch tych miesięcy po wsiach spłonęło dobytek ludzki, wartości kilkunastu milionów złotych.

W miastach naszych większe pożary należą do rzadkości. Z wyjątkiem województw bardziej uprzywilejowanych,

jak naprz. łódzkie, gdzie dość często niszczycielski żywioł pochłania gmachy fabryczne, nigdzie nie zanotowano więcej niż po 4, 5 poważniejszych pożarów w ciągu półroczia.

W ostatnich czasach władze wszczęły energiczną akcję, mającą na celu czystość chociażby zabezpieczenie wsi polskiej, od klęski pożarów. W tym celu usprawniono działalność prowincjonalnych drużyn strażackich i zwrócono baczniejszą uwagę na podszycia dachów budynków wiejskich.

Miejmy nadzieję, iż w ten sposób władze zmniejszą rozmiary katastrof pożarowych.

„Zlituj się nademną, odbieram sobie życie!” Desperat, widząc, iż ukochana kpi z jego rany, wbił jej nóż w szyję

Gdy Stanisław Maciaszek wyjeżdżał na roboty rolne do Niemiec, Janinka Śliwicka, z którą był nieoficjalnie zaręczony, żegnała go ze łzami w oczach.

— Pamiętaj, — mówiła mu — że czekam na ciebie z wielką niecierpliwością! Gdy tylko wrócisz, natychmiast się pobierzemy!

Maciaszek żegnał się z nią bardzo czule. Kochał bowiem gorąco tę dziewczynę i oddawna marzył o ślubie.

Janinka była córką ubogiego parobka ze wsi Wilgnianki pod Łodzią. Nie miała żadnego posagu, lecz mimo to nie narzekała na brak adoratorów. O jej względy ubiegali się nawet bogaci gospodarze, lecz Janinka wołała Maciaszka.

Po jego wyjeździe do Niemiec wszystko się jednak zmieniło.

Do Śliwickiej zaczął się zalecać młody i zamożny Jan Walentyński.

Po paru tygodniach oświadczył jej. Janinka mu nie odmówiła. Przerwała korespondencję z Maciaszkiem i zaczęła się przygotowywać do ślubu.

Któregoś dnia zjawił się nieoczekiwanie dawny amant. Jeden z przyjaciół poinformował go listownie, że Janinka wychodzi za mąż za Walentyńskiego, więc zerwał umowę, zawartą w folwarku niemieckim i wrócił do kraju.

Janinka odbyła z nim rozmowę na polance leśnej, opodal zagrodzie wieśniaczych.

— Najdroższa moja, — rozpoczął Maciaszek — wiesz przecież, iż żyć bez ciebie nie mogę. Zlituj się nademną, zostań moja!

— Nie, — odparła mu — pokocha-

1-szy Dźwiękowy Kino - Teatr w Łodzi
SPLENDID
Narutowicza 20

Dzisiaj i dni następnych!

Parzy rozkoszy i światła. Parzy z nocami bez snu. Wspaniałe arcydzieło śpiewno - dźwiękowe produkcji europejskiej!

Pod dachami Paryża

w wykonaniu słynnego pieśniarza Boulevardu Alberta Prejeana oraz uroczeli Polki Ilery.

Nadprogram: Fleck i Fleckle.

Początek seansów o godz. 5, 8 i 10.

Strzelania w majątku ziemskim pod Łodzią Gajowy, oskarżony o dwa napady, został uniewinniony

W lasach majątku ziemskiego Strzyżewice pod Łodzią rozległy się strzały rewolwerowe.

Jak się okazało gajowy, Andrzej Kordas, natknął się na dwóch mężczyzn łowiących sarnę. Gdy kazał się im zatrzymać, nieznajomi rzucili się do ucieczki. Jeden z nich dał do gajowego dwa strzały.

Kordas odpowiedział im również strzałami.

Jeden z kłusowników, Józef Feliszczak, ranny w nogę, padł na ziemię. Drugiemu udało się zbiec.

Po paru dniach zgłosił się on sam na posterunek policyjny i przedstawił okoliczności wypadku w zgoła innym świetle. Oświadczył on, iż wraz z Feliszczakiem przechadzał się po lesie i obaj nie mieli nawet zamiaru chwycić sarny.

Gdy ujrzał gajowego, przyspieszyli kroku, ponieważ nie czuli doń sympatii. Kordas zaczął wówczas do nich strzelać.

Tegoż dnia policja otrzymała drugie oskarżenie, skierowane przeciwko gajowemu.

Zamieszkali w pobliżu Strzyżewic, Feliks Marcinkowski i Józef Ostrowski, oświadczyli, iż gdy w lesie zbierali grzyby, Kordas bez żadnego powodu dał do nich kilka strzałów. Młodzieńcy uciekli.

Gdy nazajutrz udali się do Kordasa i zagrozili mu policja, wyrzucił ich z do mu, wołając:

— Mogę strzelać do kogo mi się podobaj!

Policja po otrzymaniu tych dwóch skarg wdrożyła dochodzenie i w rezultacie pociągnęła gajowego do odpowie-

dzialności karnej. Wczoraj Kordas miał dwie sprawy.

Tłumaczył się on, iż w obu wypadkach padł ofiarą zemsty osobistej. Do Marcinkowskiego i Ostrowskiego wcale nie strzelał i nawet ich nie spotkał w lesie.

Zeznania świadków brzmiały przeważnie na korzyść oskarżonego. Sąd gajowego uniewinnił.

Okradł przyjaciółkę i uciekł do innej Kryminalny romans 60-letniego rzeźmieszka

Władysława Szczurnikówna, krawcowa, posiadając własne mieszkanie przy ulicy Kilińskiego, podała do publicznego ogłoszenia, iż pragnie się zaprzyjaźnić z uczciwym i statecznym rzemieślnikiem, liczącym już przeszło czterdzieć lat.

Zgłosił się niejaki Antoni Kosmała. Był ślusarzem i choć dźwigał już na barkach szósty krzyżyk, jednak miał jeszcze wiele temperamentu życiowego.

Szczurnikówny spodobał się z pierwszego wrażenia. Po kilku spotkaniach zostali już przyjaciółmi.

Kosmała opowiadał dziewczynie, iż dobrze zarabia, lecz gdy u niej zamieszkał wyszło na jaw, że jest nierobem i nieuleczalnym alkoholikiem.

Nieszczęsna krawcowa nie mogła dać sobie z nim rady.

Kosmała zabierał jej pieniądze i dzień w dzień urządzał w mieszkaniu orgie pijackie.

Szczurnikówna zwróciła się wreszcie do krewnych, prosząc ich, by zmusili pijaka do opuszczenia mieszkania.

Jan Walentyński, Przestałeś mnie zupełnie obchodzić. Radzę ci, wracaj do Niemiec i zapomnij o mnie.

— Nie mogę. Jeżeli w tej chwili nie złożysz przysięgi, że się z mną nie rozstaniesz, tu, na tem miejscu, odbiorę sobie życie.

— Czyż, jak uważasz — odpowiedziała mu krótko. — Dawniej byłem u Ciebie zaślubiona, a teraz widzę, że jesteś lepszy warjat.

Maciaszek wyjął z kieszeni duży nóż składany.

Sprzątał raz jeszcze prosto w oczy swej umiłowanej, czekając na zmianę jej decyzji.

Gdy nie powiedziała ani słowa, zaczął sobie ciąć w odstojnię pierś.

Na Janinie nie wywarło to zbyt wielkiego wrażenia.

— Do jutra się zagoi — rzekła doń. Maciaszka ogarnął szal. Podniósł się z ziemi, powalił dziewczynę i zadał jej dwa silne ciosy nożem w szyję.

Janina zaczęła rozpaczliwie wzywać pomocy.

Nadbiegli wieśniacy, którzy sprowadzili policję i lekarza.

Okazało się, iż zarówno Maciaszek, jak i Śliwicka, mieli dość ciężkie rany. Przewieziono ich do szpitala, w którym odbyli dłuższą kurację.

Gdy Maciaszek wyzdrowiał, został aresztowany.

Na sprawie przyznał się do winy i opowiadał szczegółowo o okolicznościach swego czynu.

Skazano go na rok i 6 miesięcy więzienia.

Kosmała ustąpił i przyrzekł, że się wprowadzi.

Nazajutrz rzeczywiście opuścił mieszkanie. Uczynił to w czasie nieobecności krawcowej i zabrał jej wszystkie kosztowności sprzęty domowe i nawet pościel.

Poszkodowana zwróciła się do policji.

Kosmała szybko odzyskano. Okazało się, że miał on żonę i troje dorosłych dzieci, lecz już od szeregu lat nie utrzymywał z nimi żadnych stosunków i podawał się za wdowca.

Na sprawie nie przyznał się do kradzieży.

Sąd oparł się na zeznaniach poszkodowanej i skazał go na trzy miesiące więzienia.

Satanu upadek

Na ulicy Gdańskiej pośliznęła się i upadła na chodnik 57-letnia Helena Bestfaterowa (Gdańska 21). Doznała ona poważniejszych uszkodzeń cieleśnych. Pogotowie, po udzieleniu pierwszej pomocy, przewiozło ją do domu.

Teatr Art.-Liter.
„Dobry Wieczór”
Kopernika 16, tel. 184-66.
Dzisiaj i dni następnych!
p. t.
„Tego jeszcze nie było”
Pocz. 8.10 w sob., niedz. i święta
6. 8.10.
Kasa przedsprzed. „Reklama Polska”.
Piotrkowska 101, tel. 126-89, od 11-6
w sob., niedz. i święta od 1-3.

ODWOŁANIE PREMIIER W „DOBRYM WIECZORZE”

Wobec niebywałego powodzenia rewji p. n. „Tego jeszcze nie było” — dyrekcja teatru Dobry Wieczór postanowiła przedłużyć program o jeden dzień. Jutro teatr Dobry Wieczór występuje z sensoryjną premierą — wielkiego przeglądu widowiskowego pióra D-ra Pietraszka, A. Tura, R. Roma i K. Brzeskiego pod frajującym tytułem „Przez dziurkę od klucza”. O szczegółach — nowego programu nastąpi oddzielne zawiadomienie.



Tradycje

Nauczyciel wyjaśnia dzieciom co oznacza słowo tradycja.
 — Tradycją nazywamy to, co przechodzi z ojca na syna. Kto może mi dać przykład zdania, w którym istniałoby słowo tradycja?...
 Morycek zgłasza się pierwszy:
 — Podczas lekcji gimnastyki pękły mi tradycje...

W pewnym towarzystwie jeden z gości zwraca się do lekarza:
 — Panie doktorze, czy to prawda, że ludzie niskiego wzrostu żyją dłużej niż ludzie wysocy?
 — Tak jest.
 — Czy medycyna ma na to jakieś dowody?
 — Owszem. Gollat zmarł przed Dawidem.

Mayer wstępuje do wagonu restauracyjnego i zajmuje miejsce naprzeciw młodej, samotnej pani.
 — Jak tu ciemno... — zwraca się w pewnej chwili samotna pasażerka. — Nie widzę poprostu jak trafić widelcem do ust...
 — Szy pozwól pani, że ofiaruję swą pomoc przy szukaniu?... — odpowiada Mayer.

Szesnastoletnia Lili udaje się po raz pierwszy na bal. Przystojny tancerz wciąga ją ukradkiem do pustego, ciemnego pokoju i pyta:
 — Czy mogę pana pocałować?...
 Brak odpowiedzi.
 Pytanie to powtarza cztery razy i za każdym razem brak odpowiedzi.
 Wreszcie zniecierpliwiony pyta po raz ostatni:
 — Czy pani jest głucha?...
 Na to Lili cicho:
 — A czy pan jest kaleką?...

Gość w restauracji do kelnerki:
 — Proszę pani, znalazłem guzik w zupie, czy to ma znaczenie?...
 — Co to ma znaczenie?... Mój panie, ja nie jestem wróżką, tylko kelnerką!...

Dźwiękowy Teatr-Swietlny
CASINO

Dziś dawno zapowiadana premiera wielce atrakcyjnego, pełnego werwy i humoru filmu p. tyt.

WYSPA ZATOPIONYCH SERC

W roli głównej

urocze zjawisko ekranu dźwiękowego, niezapomniana partnerka Chevalier'a najpopularniejsza gwiazda filmowa świata

Jeanette MacDonald

w otoczeniu

wybitnego JAMESA HALL

i przemiłego JACKA OAKIE

Nadprogram:

dedatek dźwiękowy i aktualności krajowe.

Po zątek seansów o godz. 4.30, 6, 8 i 10, w soboty i niedziele poranki od godz. 12-ej po 1.30.



Świat w szufladkach

Jak wygląda rekwizytornia wielkiej wytwórni amerykańskiej?

Wytwórnie filmowe ze względu na swe olbrzymie możliwości muszą z natury rzeczy posiadać znacznie bogatsze rekwizytornie niż teatry, lecz pod tym względem rekwizytornia wytwórni amerykańskiej „Metro - Goldwyn” pobija chyba wszelki rekord.

Przedewszystkiem w olbrzymich składach rekwizytorni, zajmującej kilka potężnych gmachów i garażów znajduje wszelkie możliwe środki lokomocji od najdawniejszych czasów aż do ostatniej chwili. Najpotężniejsze jednak wrażenie wywiera olbrzymia sala, w której mieszczą się od sufitu aż do podłogi różnej wielkości szuflady i półki. Sala ta nosi nazwę „Research - Department” i stanowi olbrzymią encyklopedję, w której znaleźć można wszystko co kogokolwiek interesuje o świecie.

W szufladach spoczywają rysunki, fotografie, opisy wszystkich zjawisk, dotyczących różnych dziedzin życia każdego kraju.

Gdy naprzykład reżyser chce się dowiedzieć jak wyglądał mundur żołnierza polskiego z 1831-go roku, lub stolarzowi potrzebny jest model korsykańskiego stołu kuchennego — wystarczy zajrzeć do odpowiedniej szufladki, gdzie wszystkie rysunki i fotografie posiadają swój numer, zaznaczony w katalogach.

Jeden z dziennikarzy, zwiedzający tę salę - encyklopedję zadawał kierownictwu rekwizytorni najdziwniejsze pytania, na które otrzymał zadawalające odpowiedzi.

Pierwsze jego pytanie dotyczyło na przykład wyglądu stroju listonosza w Reykjavik, następnie dziennikarz zainteresował się wyglądem wanny, w której zginął Marat, munduru austriackiego porucznika z roku 1910 i egipskiego wioślarza z czasów Ramzesa II-go.

Kierowniczka rekwizytorni bez chwili namysłu wyciągnęła z szuflad odpowiednie rysunki i fotografie, będące najwerniejszą odpowiedzią na zadane pytania.

Hallo! Tu radio!..

PROGRAM ROZGŁOSNI ŁÓDZKI „POLSKIEGO RADJA”

CZWARTEK, dnia 5-go lutego.
 Godz. 11.58—12.05: Sygnał czasu z Warszawy i hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie. 12.05—12.35: Muzyka z płyt gramofonowych firmy A. Klingbeil. Łódź, Piotrkowska Nr. 160. 12.35—14: Koncert szkolny z Filharmonii Warsz. Wykonawcy: Ork. Filh. pod dyr. Br. Wolfstala, Lili Hakowska (skrzypce), Konst. Heintze (fort.). Ludwik Ursteń (akomp.). W programie muzyka węgierska. 14—14.10: Odczytanie programu dziennego i repertuar teatrów i kin. 14.10—15.35: Przerwa. 15.35—15.50: Komunikat Ligi Powietrznej i Przewodów z Warszawy. 15.50—16.10: „Przygody książki w bibliotece” — wvgł. p. Kazimierz Daszkiewicz (r. z Warsz.). 16.15—17.15: Muzyka z płyt gramofonowych z W-wy. 17.15—17.40: „Współpraca gospodarza szwedzko-polska — wygłosi dr. Tadeusz Spitzer. 17.45—18.45: Koncert kameralny. Wykonawcy: Warszawski kwartet smyczkowy. Haydn: Kwartet smyczkowy d-moll Nr. 41 (r. z Warsz.). 18.45—19.10: Rozmowa 19.10—19.25: Komunikat Izby Przem. Handlowej w Łodzi i odczytanie programu na dzień następny. 19.25—19.40: Płyty gramofonowe (transmisja z Warszawy). 19.40—19.55: Presowy dziennik radiowy z Warszawy 20—20.15: Feljeton z Krynicy. 20.15—20.30: Pogadanka radiotelegraficzna z Warszawy 20.30—21.30 Muzyka lekka z Warszawy. Wykonawcy: Ork. P.R. pod dyr. S. Nawrota oraz p. Maria Kanarek-Korska (p-osonki) z Warszawy. 21.30—22.15: Transmisja ze Lwowa „Dawni studenci” — słuchowisko zakowskie 22.15—22.35: Koncert z Poznania. 22.35—23.45: Komunikaty: PAT., meteorologiczne, policyjne sportowe oraz muzyka taneczna z Warszawy 23.45—24 Komunikaty z międzynarodowych zawodów hokejowych z Krynicy

„Piekarz zwarjował!..”

„Korzystajcie z okazji!.. Obwarzanki po 5 groszy!..”

Ciężkie czasy zmuszają sprzedawców do werbowania klientów wszelkimi możliwymi środkami. Zniżka cen na niektóre artykuły zwiększyła obroty, ale to jeszcze nie wystarczy. Kupcy w dalszym ciągu skarżą się na pustki w sklepach, na bierność szerokich mas, na zastój w handlu.

Pisaliśmy już kiedyś o tem, że handel przeniósł się ostatnio z zamkniętych lokali na ulice, pod gołe niebo. Na ulicy łatwiej znaleźć klientów niż w czterech ścianach zamkniętego sklepu. Dla sprzedawcy ulicznego każdy przechodzień jest klientem. A poza tem co za wygody: nie trzeba wykupować patentu, utrzymywać personelu, płacić za elektryczność i t. d.

Stąd na każdym niemal rogu ulicy natknąć się można na rozłożony na chodniku towar w postaci szalików, krawatów, grzebieni, notesów przyborów pisemnych i t. p.

Ale sprzedaż uliczna wymaga specjalnej reklamy. Jest to sprzedaż masowa, więc i reklama musi być odpowiednio przystosowana do pojęć tłumu.

Jest więc ona mniej wybredna, ale bardzo czasem charakterystyczna.

Oto na rogu jednej z ulic stoi mały chłopiec, sprzedający obwarzanki.

Późny wieczór, mróz, w koszyku pozostało jeszcze sporo towaru. Przechodnie spieszą się do domu, nie zwracając uwagi na wrzeszczącego malca, zachwalającego swój towar.

Malce wpadł więc na szatański sposób. Oto obwieszcza tubalnym głosem:

— Piekarz zwarjował!.. Obwarzanki po pięć groszy!.. Korzystajcie z okazji!.. Piekarz zwarjował!..

W ten sposób malce motywuje niską cenę swych obwarzanków...

A oto przy innym rogu jakiś starszy mężczyzna rozłożył na chodniku swój towar: grzebienie męskie i damskie w papierowych futerałkach.

Zwykle wykrzykiwanie cen nie dzia-

ła już na masy. Trzeba wymyśleć coś nowego. I oto po całej ulicy rozchodzi się donośny głos sprzedawcy:
 — Fabryka się spaliła!.. Oto resztki uratowanego towaru!.. Korzystajcie z okazji!.. Tylko po trzydzieści groszy!.. Fabryka się spaliła!..

Nikt go nie pyta kiedy wybuchł pożar, gdzie się mieściła owa fabryka grzebieni i czy nie więcej nie zdołano uratować...

Zresztą wątpliwa jest rzecz, czy sprzedawca mógłby dać odpowiedź na te pytania...



Dziś i dni następnych!

Piękny i romantyczny film o niezwykle interesującej treści, ślicznej muzyce i śpiewach. Dramat z życia mieszkańców malowniczych i górzystych okolic pięknego Tyrolu, reżyserji Gustawa Ucickiego

Tragedja Kechanków

Wolna przeróbka słynnej opery („Czar Alp”). W roli gł.: Liliana Hald, Gustaw Froehlich, Hans Schlettow.

Nadprogram: Polski Fleischer - Malachowski przedstawia dedatek kreskowy „Ręchoczący Blazen” oraz aktualności z kraju i zagranicy.

Początek o godz. 4.30. — W soboty, niedziele i święta o godz. 1.30.

BOHATEROWIE filmu

Pieśniarz Gór

muzyka Franciszka Lehara

główną rolę kreuje naj słynniejszy baryton świata

Lawrence Tibbett

CZOŁOWYM PENSJONATEM w STOLICY TATR jest

MARATON

ZAKOPANE

ul. Sienkiewicza tel. 331.

.. Niedościgniona kuchnia. ..

WSZYSTKIE POKOJE POSIADAJĄ BIEŻĄCĄ CIEPLĄ I ZIMNĄ WODĘ, CENTRALNE OGRZEWANIE — ŁAZIENKI — CZYTELNIĄ — BIBLIOTEKĄ — SALONY.

Lekarz-dentysta

F. Horowicz - Kopicowski

ordynuje codziennie od g. 9-ej do 2-ej

Mołuski No 5. tel. 106 83.



**Wielki romans
sensacyjny.**

Napisal specjalnie dla „Expressu”
ALEKSY ORŁOW.

Ilustrowal St. Dobrzyński.

21)
STRESZCZENIE POZACZKU POWIEŚCI.

W swoim klasztorze w Pokrowsku pod Tobolskiem szalibier, zw mnicz Grzegorz Rasputin święcił wśród orgii bezceństw czarą miszę Jedną z „siostr” Sunia rozczarowana dzikimi scenami, jakie w klasztorze odbywały się opuszcza potajemnie Pokrowsk.

W ślad za ukochaną ruszył na zachód Rasputin Dziewczyną po wielu przygodach została pokojówką freiliny dworu cesarskiej rosyjskiej Aleksandry Teodorówny, Anny Wyrubowej.

Anna Wyrubowa zainteresowana przez Sunię osobą Rasputina pragnie go poznać. Przybywa więc do salonu pani Litwinów, gdzie gromadza się „siostry wierzące”. Szas latan z Pokrowska uczynił na freilinie dworu cesarskiego wstrząsające wrażenie. Po skończonym przyjęciu zapropnozował Grzegorz Annie spotkanie na ulicy.

Tęgo jeszcze wieczoru stała się Wyrubowa kochanką szalibiera.

Sonia została pokojówką Wierę Olchowskiej, której mąż Stanisław, oficer rezerwy, odchodzi na front.

Sonia przejechała powóz, a podczas śledztwa wykryło się, iż jest ona osobą poszukiwaną policynie przez Rasputina. Tajna policja, zamiast jednakowoż wydać ją w ręce Grzegorza, proponuje iść służbę u siebie.

Porucznik Stanisław Olchowski po d'uszonym pobycie na froncie niemieckim, gdzie odznaczony się podczas ofensywy gen. Brusilowa, otrzymuje dłuższy urlop i wraca do Petersburga aby zobaczyć się z Wierą.

W Petersburgu Olchowski dowiaduje się iż Wiera uczęszczała na „mystyczne zebrańa”, urządzane dla dam arystokracji rosyjskiej przez Rasputina. Olchowski nie wierzył, aby jego czysta i „biała” Wiera mogła mieć coś wspólnego z plugawym szarlatanem.

Po podróży Olchowski położył się spać. Nad ranem zbudził go huk i szum.

Olchowski zerwał się raptownie. Długi pobyt na froncie wyrobił w nim nerwową czujność reagującą na każdy ruch i odgłos.

— Czyżby alarm?... atak?... — przemknęło mu przez głowę.

Minęła dobra chwila zanim uzmysłowił sobie, że znajduje się teraz nie w okopach, ale u siebie w domu w Petersburgu, a że odgłos, który go przebudził, to nie huk bojowy, ale hałas pierwszego tramwaju, który — wypadłszy o poranku z remizy — pognął na miasto.

— No, a Wiera — przypominał sobie powoli, patrzac na puste miejsce w szerokim łóżu, gdzie zwykle leżała obok niego zwinięta w kłębek, jak kotka.

— A, prawda! Spi w swoim pokoju!

W Olchowskim wzbudziła tęsknota. Uczuł nieprzepartą chęć zobaczenia Wierę.

— Ot, popatrzeć na chwileczkę, ucieszyć oczu, a potem wrócić i pospać jeszcze trochę — pomyślał.

Orzeźwiony snem porucznik, włożył szeroka pyjamę i zakradł się na palcach do białego buduaru żony.

Panował tam półmrok i zaciszny spokój. Pachniało wonią konwalji, jakich zwykła była używać Wiera i snem młodej kobiety.

Olchowski podniósł rolety i oczy jego padły wraz z promieniami słońca na śpiącą Wierę.

Leżała na prawym boku. Jasne włosy zalewały zlocista falą część twarzy i koronkowe poduszki. Z pod różowej kołdeki, poruszającej się rytmicznie w takt oddechu śpiącej, bielilo się nagie, tęczowe ramię.

Olchowski stanawszy cicho obok łóżka ogarnał leżącą rozkochanym wzrokiem.

— Mojaś ty, moja tylko, najdroższa, jedyna!

Nagle na plecach Wierę, tuż pod od-

śloniętym karkiem, zarzążył jakąś sianą pręgę. Stanisław, nachyliwszy się nad leżącą, obsunął nieco brzeg koszulki, i cofnął się przerażony.

Całe plecy żony poprzecinane były sińcami, żółtymi pręgami i guzami... Olchowski jednym szarpnięciem zerwał ze śpiącej kołdrę i ujrzał to, czego poprzedniej nocy, pociemku, szalony namiętnością nie zauważył tyle razy przezeń całowane piękne jej ciało, smigłe uda i delikatne, niby amfora grecka biodra. przedstawiały się niby jedna wielka rana, pełna starych i świeższych blizn, — skatowane nieludzko, straszne!

Okropne musiało być jęknięcie Stanisława, skoro śpiąca oprzytomniała w jednej chwili. Konwulsylnie naciągając na siebie kołdrę jakąś się:

— Stasiu... nie patrz tak strasznie... Widzisz, spadłam ze schodów... onegdaj i pokaleczyłam się... Nie chciałam ci się przyznać, żebyś nie przestraszyć i nie zasmucić... Udałam więc chorobę... Stasiu, nie gniewaj się na mnie... Chciałam jak najlepiej...

Porucznik porwał jej wyciągniętą rękę i ścisnął w swojej żelaznej dłoni.

— Kłamstwo!... Kłamstwo! To bliźny i uderzenia to ślady nahałki! Mów, ale to natychmiast co to za potwór skatował cię tak nieludzko! Zabiję nikczemne bydle jak psa!... Jak parszywego psa!

Wiera zaczęła pocichutką płakać.

— Tak... Tak jest... skłamałam... Przechuwałam, że bedziesz się gniewał. I zwałiłam wszystko na przypadek... Ale jeśli już żądasz prawdy, wyznaj ci wszystko, jak na spodziedzi. Onegdaj bolała mnie trochę głowa, więc wieczorem, za miast pojechać powozem, wracałam do domu pieszo. Wówczas napadło mnie dwóch pijaków. Zaczęłam uciekać a oni puścili się za mną w pogoni bijąc łaskami i kańczugiem. Skatowana runęłam na ziemię i kto wie, jakiby mnie spotkał los, gdyby nie pomoc pewnego mnicha. Zjawił się on niespodziewanie i stanął w mojej obronie. Napastników odpędził, mnie zaś podniósł z ziemi i odprowadził do domu. Mój wybawca chciał powiadomić o wszystkim policję, ale ja, żeby uniknąć skandalu, powstrzymałam go... Chciałś prawdy, więc masz ją. Przysięgam ci, że już teraz nie kłamiał!

Co raz bardziej stygnący, co raz bardziej kamienny stał obok łóżka Olchowski.

Delikatny popiół podejrzenia, który padł na serce jego jeszcze w teatrze, za mienił się teraz w wielkie głazy tragicznej pewności co waliły się teraz na niego i przygniatały swoim brzemieniem.

Tak jak wielkie ziarna gradu, siekąc po rozkwitniętych rabatach parkowych, w jednej chwili ogatacają je z kwieciami, tak i Stanisław w jednym momencie stracił wszelkie złudzenia i przejrzał całą prawdę proroczym, bo kochającym sercem.

To też kochające serce sprawiło, że mąż ten, którego nerwy roztrzęsła wichura wojenna, niby starą dziadowską lirę, opamiętał się w jednej chwili. Ażkolwiek więc z głębi jego wyrwał się tragi czny krzyk „Rasputin! to zrobił Rasputin!” — jednakowoż wargi jego — zbiegła nieco — powodziły cicho:

— Tak — wierzę ci!

Poczem powoli, krokiem ciężkim, przygarbiony, jakgdyby na plecach miał nie lekką pyjamę jedwabną, lecz wór, pełen ołowiu, powrócił do swojej sypialni.

I dopiero tam, położywszy głowę na poduszce, na której niedawno jeszcze

spoczywała jego ukochana, załkał spazmatycznym płaczem.

Z poduszki wydzielała się, niby dyskretne przypomnienie o dawnych cudach, woń konwalji. A on płakał jako Adam, kiedy wygnany płomiennym mieczem Cherubina z raju usiadł na kamiennym ugorze, oplakując utracone szczęście.

Wielkie chmury, kłębiące się na niebie, zamieniły się w strugi wody. Lunęła gwałtowna ulewa, ażeby przejść z wicherem. Ale uporczywy i drobny deszcz mżył jeszcze długo. Krople uderzały mo notonnie o szyby i dzwoniły beznadziejnie po rynnach.

Dnia tego podczas śniadania i w czasie obiadu małżeńska para unikała powrotu do drażliwej sceny jaka wydarzyła się nad ranem. Ale cież jej padł między oboje, stwarzając nastrój zażenowania i nieszczeroci.

W nocy wrócili do domu późno. Jeden z przyjaciół porucznika, robiący świetne interesy na dostawach wojskowych, na cześć bohatera frontowego urządził świetny bankiet. Patriotyzm przyjaciela tego był zresztą zrozumiały. Kocha się front i wojnę i bohaterów; — żołnierzy, którzy nie sarkają, nosząc buty z tekturowymi podeszwami, i zjadając końską kielbasę dostawioną dla armji jako czysto wieprzowa.

Stanisław na dobranoc pocałował Wierę w czoło i powiedział krótko:

Tym razem ja przeniosę się do swego gabinetu. Jesteś pokoleczona i potrzebujesz wygody w łóżku.

Wiera wyszeptała nieśmiało:

— Dziękuję ci, Stasiu, za twoją wyrozumiałość i troskliwość.

I uśmiechnęła się.

Ale przez całą noc nie mogła zmrzyć oka.

Zamach na uwodziciela.

Nazajutrz zajaśniała piękna pogoda. Niebo, splukane całodziennym deszczem, uśmiechnęło się błękitem. Wszystko stało się jakby lepsze, radośniejsze i spokojniejsze.

Spokojniejszy był nawet Stanisław, — jak to z cichem zadowoleniem zauważyła żona.

Ale kiedy po spożytym wśród wzajemnej harmonji obiedzie oświadczyła Wiera, że chciałaby, korzystając z popołudniowej drzemki pana męża skoczyć na chwilę do krawcowej, Olchowski drgnął i zapytał z pozornym spokojem:

— A może mógłbym ci towarzyszyć?

— Nie! Zostań lepiej w domu i prześpij się! Nie jest rzeczą mężczyzna ząglądać przed bankietem do kuchni, ani też przed balem — podglądać tajniki toalety żony. To psuje ostateczny efekt — przekonywała go gorąco Wiera.

— Może i masz rację — odparł zgodnie Olchowski.

Jednak skoro tylko zamknęły się drzwi za Wierą, on porwał czapkę i pobiegł śladem wychodzącej.

Idąc w pewnej odległości za Wierą, mieszając się z tłumem i przystając przed wystawami, szedł za żoną wytrwale, nie tracąc jej z oczu.

Wiera przeszła kilka ulic, ażeby — skręcić wreszcie w Gorohowską — zjechać tam w bramie jednej z kamie-

Traf chciał, że przed domem tym stał paradny powóz dworski, z błyszczącym stangretem i lokajem na koźle.

Serce Olchowskiego zamarło. Zgadł on odrazu, przed jakim stoi domem i kogo oczekuje ten powóz.

Cięzko ranny prosi nieraz przyjaciela o dobroczynne pchnięcie sztyłem, ażeby skrócić swą mękę. Stanisław chciał się również upewnić i definitywnie skończyć ze straszną niepewnością. Dlatego niby od niechcenia zagadnął stangreta:

— Czy czekacie tu może na Rasputina?

Stangret na widok oficera odpowiedział tonem grzecznym, lecz niepozbawionym pewnej bezczelnej zarozumiałości, cechującej łagaszów, pozostających w służbie u potężnych patronów.

— Tak jest, panie poruczniku. Czekam na świętego naszego ojca, Grzegorzę.

Głazy pewności runęły śmiertelnym ciężarem na Olchowskiego, miazdząc go na proch.

Oficer zachwiał się, poczem ciężko powłócił się w bok. Oparty o mur sąsiedniej kamienicy począł z głuchą rozpaczą i nienawiścią przyglądać się szarym ścianom domu, w którym przepadło jego szczęście.

Niby rój motyli opadł go tysiąc najcudowniejszych wspomnień o dawnej kochanej Wierze. Zawirował mu przed oczyma walc, jaki odtńczył z nią na pamiętnym balu w Brytyjskiej Ambasadzie... To było kiedyś, bardzo dawno...

Ulicą szła jakaś roześmiana para stu dencka z rakietami tenisowymi w rękach.

Bolesnie ścisnęło się serce Stanisława. A on także grał kiedyś ze swoją Wieroczką w tenisa.

— Wiera — powiedział wtedy — po syłam pani piłkę, lecz proszę uważać, bo w piłce tej zamknąłem moje własne serce.

Wiera w mgnieniu oka odrzuciła rakiety, ażeby oburącz chwycić piłkę.

— Jest — krzyknęła z triumfem — chwyciłam pańskie serce. I nie wypuszczę je już do śmierci! — dodała z uśmiechem.

— I nie wypuszczę je już więcej! — z gorączką powtórzył teraz Stanisław.

Na wspomnienia jego runęły, niby stado czarnego plectwa na rój białych gołębi, chmury zgryzoty i gorzocy. Gorzącymi oczyma wpiął się w mury strasznej kamienicy, ażeby wydrzeć z niej jej tajemnicę.

Lecz kamienica milczała, spoglądając na Stanisława oczyma swych zasuniętych żaluzji sztyrcerzo i nieprzystępnie.

Wreszcie, po godzinie, czy po całym wieku tej Golgoty, ujrzał porucznik, że brama otwarła się, i że wychodzi z niej szybko kilka pań, a między niemi i Wiera. Za niemi ukazała się również i barchysta postać Grzegorza Rasputina.

Stanisław Olchowski, wyciągnawszy z kieszeni ciężki nagan, wycelowal go prosto w łeb rozpustnego uwodziciela. Pod pewnym jego palcem zgął się cynkiel, kurek odchylił się złowrogo i...

Miał straszneho huku — rozległo się tylko suche klapnięcie, potem drugie i trzecie.

A jednak widocznie czarł ma potwora tego w swej opiece! — zaklął porucznik skonstatowawszy — że tajemnicza jakaś ręka powyciągała wszystkie naboje z jego rewolweru.

(Dalszy ciąg jutro).

KINO-TEATR

„SŁOŃCE”

Napiórkowski 28

Dzisiaj i dni następujących. Wielka święto polskiej wytwórczości filmowej. Najnowszy film wytwórni „Slinks”

Grzeszna Miłość

W roli głównej królowa ekranu polskiego **Jadwiga Smosarska.**

Następny program „CZARNY ORZEŁ”

W niedzielę i święta od godz. 3-ej gra cała orkiestra. Początek w dni powszednie o 5 pp., w soboty o 3, w niedzielę o 1-ej.

Doktor

Klinger

Spec. chor. wenerycznych, skórnych i włosów.

Andrzej 2. Tel. 132-28

Przyjmuje od 9-11 i 5-8, w niedzielę i święta od 10-12

Od 1-2 w Lecznicy, Piotrkowska 62

DOKTÓR

H. Wołkowyski

przeprowadził się na ul. **CEGIELNIANA Nr. 36**

telefon 216-90

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych. Elektroterapia. Leczenie lampą kwarcową.

Przyjmuje od g. 8-2 przed p. i od 5-9 w niedzielę i święta od godz. 9-1

Dla pań oddzielna poczekalnia.

Dr. med.

REICHER

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych.

Leczenie diatermiją. Elektroterapia.

Południowa 28 - tel. 201-93

Od 8-11 rano i od 5-9 wiecz. w niedzielę od 9-1, pp.

Blamiezamożnych **cenę leznic.**

Dr. med.

H. Lubicz

specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych

Cegielniana No 43

telefon 141-32.

Przyjmuje od g. 8-10, 12-2, 5-8 w niedzielę i święta od 9-1. Dla pań oddzielna poczekalnia.

Dr. med.

S. Kantor

specjalista chorób wenerycznych, skórnych, włosów i moczopłciowych.

Leczenie lampą kwarcową i promieniami Röntgena

PIOTRKOWSKA 144 RÓG EWANGELICKI

Wnętrze Ewangelickie 2. Telefon 29-45.

Przyjmuje od 9-2 i od 5-8 w. Dla pań oddzielna poczekalnia.

Dr. med.

IGNACY MARGOLIS

okulista

mieszka: **Al. Kościuszki 9,** telef. obecn: 165-17.

przyjmuje od 1-2 i od 5-7

Przychodnia **„LECZNICA NA WÓLCĘ”**

lekarzy specjalistów i gabinet denty-styczny.

PIOTRKOWSKA 157. - Telef. 149-00.

Zreorganizowana i rozszerzona. Prac. bakteriologiczno - chemiczna. Lampa kwarcowa. Dżermija. Rentgen. Elektryzacja. Masaże. Szczepienie ochronne. - Wizyty i pogotowie położnicze w dzień i w nocy. Naświetlanie lampą kwarcową, pojedynczo zł. 3.-, grupami zł. 1.50.

Zwapnienie żył

zdegenerowania, osłabienia. Żądać bezpłatnej broszury o nieszkodliwym leczeniu domowym.

Dr. GEBHARD I S-ka - GDAŃSK 8.

Pełny Wspaniały Biust

Jak go zdobyć w krótkim czasie, wskazuje bezpłatnie:

Pani E. Feldt, Gdańsk, Leazetor - 15/70

KINO - TEATR

„ZACHĘTA”

Dzisiaj i dni następujących!

Dr. med.

J. NADEL

akuszerka i choroby kobiece

Przyjmuje od 3-5.

Pomorska 7

tel. 127-84.

Dr. med.

Maltrechl

Chor. skórne weneryczne

Piotrkowska 10

Przyjmuje 8-9 rano, od 2-3 po poł. i od 8-9 wiecz.

W niedzielę i święta od 9-1.

Dr. med.

W. Balicka

Sienkiewicza 95

przyjmuje w chorobach skórnych i wenerycznych od 1 do 3 i 7-8.

Dr. med.

St. BIBERGAL

Moniuszki 11

telefon 63-22.

powrócił.

Choroby skórne weneryczne elektroterapia.

Przyjmuje od 8-12 od 5-8 wiecz. w niedzielę i święta od 10-12

Dr. med.

HELLER

powrócił chor. skórne i weneryczne

NAWROT 2

Tel. 179-89.

przyjm. do 10 rano i od 4-8 dla pań spec. od 4-5 w niedz. od 11 2 pp dla niezamożnych. **cenę leznic.**

Dr. med.

Niewiażski

powrócił specjalista chorób skórnych i moczopłciowych

ul. **Andrzeja 5**

Tel. 159-40

Przyjmuje od 8-11 i od 5-9, w niedzielę i święta od 9-1

Oddzielna poczekalnia dla pań

Dr. med.

Łagunowski

specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych

Piotrkowska 70 (róg Traugutta)

Tel. 181-83

Przyjmuje od 8.30 do 10.30 rano, od 1 do 2.30 pp., od 6 do 8.30 w., w niedzielę i święta od 10-1-ej.

Oddzielna poczekalnia dla pań

Lampa kwarcowa

Dr. G. Rydzewski

b. lekarz szpitala św. Łazarza w Warszawie

Chor. skórne i weneryczne

przyjmuje od 7-9 w niedzielę i święta od 10-1 po poł.

ul. Zamenhoia 6

Arcydzieło filmowe drukowane w „Naszym Przeglądzie Społecznym” według powieści WICKI BAUM. — Studentka chemii — Helena W. pod tytułem

„SŁOZYCZ ZWYCIĘSTWA”

Nastrojowy dramat erotyczny na tle walki kobiety wykształconej z przeciwnikami losu

Olga Czechowa i Igo Sym

W rolach głównych

Początek seansów w dni powszednie o godz. 4 popoł. w soboty niedziela i święta o godz. 12 w poł. — Sala dobrze ogrzana — **Ceny zniżone**

KONKURENCJA!

W pierwszorzędnym Zakładzie Fryzjerskim Dan skim i Męskim z powodu kryzysu, ceny zostały obniżone:

Salon damski	Salon męski
Strzyżenie Pań 80 gr.	Strzyżenie i gołenie 1. — zł.
uczen. 60 gr.	Gołenie z kolońska 40 gr.
Ondul. wodna 1.50 zł.	Strzyżenie 70 gr.
żelazk. 1. — zł.	„ człopca 50 gr.
Manicure 70 gr.	mycie głowy 50 gr.
mycie gł. i suszenie 1. — zł.	masaż 50 gr.

Farbowanie włosów, brwi i rzęs we wszystkich kolorach po cenach przystępnych. — Obsługa pierwszorzędna. — **Pr szę się przekonać**

Karnecik teatralny

TEATR MIEJSKI.

Dzisiaj w czwartek wieczorem oraz w dalszym ciągu w sobotę o godz. 4 po poł. (po cenach nainwyższych) świeżo wystawiona sensacyjna sztuka Schönherr „Panie doktorze, czy pan ma co jeść?”

Jutro na drugim popularnym przedstawieniu dla inteligencji po cenach od 50 gr. do 3 zł. 60 groszy dane będą sztuki: Wilde’a „Tragedja Florencka” i Molnara „Raz dwa trzy”

TEATR KAMERALNY.

Dzisiaj w czwartek oraz w dalszym ciągu w sobotę i w niedzielę wieczorem „Roxy” z Stefania Jarkowska.

„DOBRA WRÓZKA”

grana będzie jeszcze dwukrotnie: w sobotę oraz w niedzielę o godzinie 5 po poł. po cenach znizowanych.

TEATR POPULARNY.

Dzisiaj w czwartek melodiyna, wesoła operetka Straussa „Dookola miłości”

BATYCKA I FRENKIEL W ŁODZI

Wobec olbrzymiego popytu na bilety dyrekcja teatru przenosi sobotnie przedstawienie „Romantyczna noc” z gośćmi warszawskimi w rolach głównych z Teatru Kameralnego do Teatru Miejskiego. Zatem pierwszy występ Z Batyckiej i T. Frenkela odbędzie się w Teatrze Kameralnym w piątek o godz. 9-ej wieczorem, drugie przedstawienie w Teatrze Miejskim przy ulicy Cegielnianej w sobotę o godz. 8.30 wiecz., a trzecie i ostatnie w niedzielę o godz. 4 po poł. również w Teatrze Miejskim. Ceny na piątkowe i sobotnie przedstawienia od 1 zł do 8 zł, zaś na niedzielne popołudniowe od 1 zł do 5 zł. 50 gr.

Osoby, które nabyły już bilety na sobotę do Teatru Kameralnego zamienić je mogą najpóźniej do piątku w kasie zamawiań przy ulicy Piotrkowskiej Nr. 74.

TEATR POPULARNY W SALI GEYERA

Piotrkowska Nr. 295.

W nadchodzącą sobotę i niedzielę teatr występuje z premjera barwnej sztuki ludowej Galasiewiczowa w 4-ach aktach ze śpiewami i tańcami p. t. „Czartowska Ława”. — Reżyseruje dyr. J. Płaski.

Już wkrótce ujrzy Łódź Najpiękniejszy film świata!!!

Król Jazzu

Org'a dźwiękowo-wzrokowa przez wyższą, ażu wszystko dotychczas widziane

PAWEŁ WHITEMAN

twórca jazzu ze swym 60 osobowym zespołem w otoczeniu najznakomitszych gwiazd ekranu i sceny

Słuchawki, detektory, głośniki, aparaty radjowe oraz części radjo elektrotechniczne

poleca

inż **Juliusz Hamer i S-ka**

Łódź, ul. 6-go Sierpnia Nr. 1. Telefon Nr. 188-58.

UWAGA: Ładujemy Akumulatory

Akumulator

ładuje i naprawia fabrycznym sprzętem solidnie i tanio. Stacja ładowa Łódź, Kościuszki róg Andrzeja przy stacji benzynowej.

Pończochy jedwabne

i inne, suknie trkotinowe i t. p. przy muje do reperacji.

ul. 6-go Sierpnia 76, III piętro

Tanio, bo w prywatnym mieszkaniu

Gabinety Kosmetyki Lekarskiej

Dr. med. MARJ LEWINSONOWEJ

Cegielniana 6, telef. 143-63. Godziny przyjęcia dla pań i panów: 10-2 i 4-8.

Czynne są następujące działy:

1. chor skóry i włosów
2. Beauté
3. Kuracyi odmładzających
4. Masażu (ogólny i częściowy)
5. Epilacji (electrocoagulacja elektroliza)
6. Elektroterapii (diatermia, d Arsonalizacja galvanofara dyzacja)
7. Helioterapii (Roentgen, kwarc solux, kąpiele świetlne)
8. Chirurgii estetycznej (blizny, żyłaki, zmekszczenia, nowotwory i t. p.)

pod kierunkiem **CHIRURGA** **Dr. Z. LEWINSONA** ordynującego codz. od godz. 1-4.

SOK CZOSNKOWY

Zadne lekarstwo! To żaden środek tajemniczy! Niesfalszowany środek natury, oddawna ceniony jako środek dietetyczny. Zapobiega zwapnieniu żył, obniża wysokie ciśnienie krwi i usuwa zaburzenia przemiany materii. Sok czosnkowy Dr. CASPAREGO sprzyja trawieniu, wydziela z organizmu szkodliwe substancje trujące i działa odświeżająco i wzmacniająco na cały organizm. I butelka 7. — zł., 3 butelki 18. — zł.

Dr. Caspary i S-ka, Gdańsk, oddz. 176

CHCESZ otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursy fachowe korespondencyjne im. profesora Sekulowicza. Wyszawa, Żurawia 42. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości, kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kary grafji, pisania na maszynie, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni, gramatyki polskiej oraz ekonomij. Po ukończeniu egzamin. Żądajcie prospektów.

UBIORY męskie, damskie, obuwie, swiety na wyplatę, Piotrkowska 37, III wieżicie i pietro.

WYPOZYCZAM suknie nowe ślubne, balowe i smokingi, Zawadzka 1, drugie podwórze, front, m. 7. Kunce, krowie.

PKZYME dwie panie na stancje z całodzienne u utrzymaniem. Cena przystępna, Sienkiewicza 39, m. 14.

PRZYBLAKALA sie sukia duza, zolte malci. Odebrać z zwrotom kosztów. Pomorska 62, dozorca.

JANECKU, wybacz i zapomnij.

BIŻUTERIA, zegarki na raty. Ceny gotówkowe. „Precioza”, Piotrkowska 12 w podwórzu.

ZŁOTY — lekcia (dla niezamożnych) francuskiego, angielskiego, niemieckiego, hiszpańskiego udzielają rutynowa pedagogidy, Wschodnia 64 (szyld wskazyje).

ZGUBIONO koltierz (srebrzysty) na ulicy Juliusza lub Zamenhofs. Za wynagrodzeniem złotych 200. — prosimy takowy oddać w firmie Krause, ul. ca Andrzeja 24.

UWAGA! Wypożyczam garderobę, meska ślubna i balowa, 6-go Sierpnia 20. Sklep galanteryjny.

WYPOZYCZAM suknie balowe oraz ślubne po cenie niskiej Piotrkowska 29 prawa oficyna. III piętro.

MANICURE wykintny 80 gr. Piotrkowska Nr. 60 u fryzjera w podwórzu.

BUCHALTER - korespondent, znający jezyki angielski, francuski i ewent. niemiecki, poszukiwany (może być silażeńska). Oferty z podaniem warunków składać w adm. pod „G. 80”.

W PRZEDSIĘBIORSTWIE budowlanym poszukuje praktyki kreślarskiej uczeń Szkoły Majstrów Budowlanych, absolwent Szkoły Handlowej. Posiada dobre świadectwa z czteroletniej pracy biurowej i bankowej. Łaskawo zgłoszenia pod „Kreślarz” „Republika”.

ZAROBEK dajemy osobom inteligentnym, mozącym poświęcić nieco wolnego czasu, bez uszczerbku dla swoich zajęć i bez narażania godności stanu. Fachowosc zbyteczna. Zgłoszenia do spodarczy zaklad Kredytowy, Lwowa Waloowa 11a. Dla pracujacych juz dziala obligacyi specjalne warunki.





Reprezentacja Szwecji pokonana przez Polskę

Wspaniały sukces drużyny polskiej.—Kanada zwycięża Czechosłowację, Stany Zjednoczone — Austrię

(Korespondencja własna „Expressu“)

Krynica, 5 lutego.

Czwarty dzień turnieju hokejowego o mistrzostwo świata zakończył się nowym wielkim tryumfem polskiej reprezentacji hokejowej.

Po zażartej walce nasi wybrańcy pokonali słynną drużynę szwedzką jedną z najsilniejszych w Europie, która w rękach swych dzierżyła już kilkakrotnie tytuł mistrza Europy. Sukces polski wywołał niewątpliwie kolosalne wrażenie i tembardziej, że przyszedł nieoczekiwanie. Po słabych meczach naszej reprezentacji mało kto wierzył w możliwość dostania się do finału.

Tymczasem nie tylko pokonaliśmy Francję ale potwierdziliśmy naszą klasę, zwyciężając w czwartym dniu turnieju drużynę Szwecji.

Sukces Polski przyjęty został z wielkim entuzjazmem. Nasi zawodnicy byli po meczu przedmiotem ogólnego podziwu nie tylko zresztą Polaków, lecz wszystkich zebranych na wielkim turnieju krynickim. Nawet Szwedzi wyrażali swoje uznanie dla drużyny polskiej, przyznając że wygrała zupełnie zasłużenie grała bowiem doskonale.

Trzeba podkreślić, że po zwycięskim meczu z Francją drużyna nasza zmieniła się nie do poznania. Inna sprawa, że dużo ducha bojowego dodał drużynie Adamowski, który dał się wreszcie nakłonić do gry i wystąpił poraz pierwszy w dniu dzisiejszym w spotkaniu ze Szwecją.

Przy jego udziale zespół polski ożywił się grał znacznie pewniej aniżeli w dniach poprzednich, wykazując faktycznie wysoką formę. Z pozostałych spotkań rozegranych w dniu dzisiejszym należy wymienić nieoczekiwane i niezaczone zwycięstwo drużyny amerykańskiej nad Austrią. Wiedeńczycy byli nie tylko równorzędnym zespołem z Stanów Zjednoczonych, lecz przewyższali go nawet chwilami, a przegrali mecz wskutek pecha który ich przesładował niemal przez cały czas gry.

Dzielny opór stawili Kanadyjczykom Czechy, którzy z mistrzem świata walczyli sobie w dniu dzisiejszym bardzo zaszczytny wynik.

W turnieju o puchar min. Zalewskiego Francja pokonała w wysokim stosunku Rumunię, będąc jednym z najpoważniejszych kandydatów do pierwszego miejsca w turnieju pocieszenia. Pogoda utrzymała się nadal doskonała.

Zainteresowanie turniejem krynickim ożywiło. Codziennie zjeżdżają do Krynicy nowi goście, żądni emocji na turnieju.

Przebieg spotkań czwartego dnia turnieju przedstawia się następująco:

Stany Zjednoczone — Austria 2:1 0:1 0:0

Pierwsza tercja należy do gości z nad oceanu, którzy kombinują doskonale, strzelając przytem bardzo dużo. Austria gra w tej tercji bardzo nerwowo.

Pierwszą bramkę dla Ameryki zdobywa Elliot, drugi punkt samobójczy uzyska jeden z najlepszych graczy Austrii okolic Tater. W drugiej tercji grają goście ze stolicy naddunajskiej o klasę lepszą i zdobywają honorowy punkt.

W trzeciej tercji mimo ogromnych wysiłków Austrii wynik nie ulega zmianie. Przewaga zwycięzczy uwidoczniła się znacznie w tej części zawodów. Meczem kierował p. Osiecimski.

Kanada — Czechosłowacja
2:0 (1:0, 0:0, 1:0).

Kanadyjczycy potwierdzili swą wysoką klasę przeważając niemal przez cały czas meczu mimo niezwykle ambitnej gry Czechów. Nikły wynik tłumaczy się nonszalancką grą Kanadyjczyków, którzy popisywali się sztuczkami nawet pod bramką przeciwnika.

Pierwszą bramkę dla Kanadyjczyków zdobywa już w 5-ej minucie zawodów

dr. Watson. W drugiej tercji czeski grają defenzywnie i nie dopuszczają do podwyższenia wyniku.

Wreszcie w ostatniej tercji udaje się Kanadyjczykom zdobyć drugą bramkę. Najlepszym graczem drużyny kanadyjskiej był dr. Watson. W drużynie czeskiej wyróżnili się Malecek i Pussbauer.

POLSKA — SZWECJA
2:0 (1:0, 0:0, 1:0).

Nieoczekiwany wielki sukces Polski, która grała na meczu tym doskonale. Polacy górowali nad przeciwnikiem technicznie i taktycznie, grając przytem fair.

Przed zawodami kapitan drużyny szwedzkiej wręczył polskiej drużynie w imieniu Szwedzkiego Związku Hokejowego srebrną tacę, poczem na sygnał sędziego rozpoczyna się gra.

Już w drugiej minucie Krygier zdobywa pierwszą bramkę, przyjętą z ogromnym entuzjazmem przez Polaków.

Szwedzi speszeni nadspodziewanym sukcesem zespołu polskiego grają bardzo nerwowo. W drugiej tercji przeważają znacznie Szwedzi nie mogą jednak nie działać z powodu wspaniałej obrony drużyny polskiej i doskonałej gry bramkarza Stogowskiego.

Trzecia tercja rozpoczyna się pięknym atakiem zespołu polskiego i Krygier zdobywa wśród burzy oklasków drugą bramkę. Porażka Szwedów była już przypieczętowana.

Szwedzi usiłują zdobyć punkt honorowy lecz nie udaje im się. W drużynie polskiej nie było wogóle słabych punktów. Cały zespół grał doskonale. Na specjalne wyróżnienie zasługują jednak Adamowski, Tupalski, Krugier i Stogowski. W drużynie szwedzkiej wyróżnił się Johanson. Meczem kierował belgijczyk p. Poplimont.

Zycie sportowe w Tomaszowie

O odbytu się tu walce zgrupowanie członków tomaszowskiego podokręgu piłki nożnej przy LZOPN pod przewodnictwem p. Rymkowskiego.

W zebraniu wzięli udział delegaci klubów Piotrkowa, Tomaszowa, Brzezina, Moszczeniec, Kuluszka oraz przedstawiciel LZOPN-u z Łodzi. Po omówieniu szereg spraw wybrano Zarząd w składzie następującym: pp. Jaskowski (Kehja) — prezes; Wajnreb Rudolf (Hakoah) — wiceprezes; Piotrowski (Orle) — sekretarz; Bilbaum (Hakoah) — gospodarz; Lipiński (Sokół) — skarbnik; Poltzech (Moszczeniec) — kapitan i Wolerman (Victoria) — delegat.

Mecz ping-pongowy Hakoah—Sokół

Echa turnieju ping-pongowego

urządzonego przez Makkabi w Kr. Hucie

Międzynarodowy turniej ping-pongowy w Królewskiej Hucie, o którym donosiliśmy już w dniu wczorajszym nie stał niestety pod względem organizacyjnym na wysokości zadania. Organizatorzy zapominali również o obowiązkach jakie na nich ciążyły jako na gospodarzach.

Goście zagraniczni i krakowscy cieszyli się specjalnymi względami gospodarzy, byli też faworyzowani na każdym kroku. Natomiast specjalną antypatię czuli organizatorzy do zespołu łódzkiego Kadimah, który sztykanowany był, czy to przy wyborze stołu, czy przy losowaniu.

Na wszystkie skargi kierownika ekspedycji łódzkiej, gospodarze mieli jedną

Francja — Rumunia 7:1 (3:0, 2:0, 2:1). Mecz o puchar min. Zalewskiego. Drużyna francuska przeważała przez cały czas gry górując pod każdym względem nad słabym przeciwnikiem. Honorowy punkt dla Rumunii padł w ostatniej tercji.

Po środowych rozgrywkach tabela turnieju o mistrzostwo świata przedstawia się następująco: 1) Kanada przed USA i Polską (po dwa punkty) oraz Czechosłowacją, Austrią i Szwecją po 0 punktów. W turnieju o puchar min. Zalewskiego prowadzi Francja przed Węgrami.

W czwartek odbędą się następujące spotkania: Polska — Kanada, Stany Zjednoczone — Szwecja i Austria — Czechosłowacja. W turnieju pocieszenia grają Węgry z Rumunią i Anglią z Francją.

St. K-wicz.

Co pisze prasa zagraniczna

Prasa zagraniczna wyraża się z niezwykłym uznaniem o turnieju hokejowym w Krynicy. Szczególny nacisk kładzie prasa zagraniczna na wspaniałe urządzenie stadionu, piękny wygląd Krynicy oraz jej doskonałe dekoracje. Pisma wiedeńskie piszą, że Polska odnosi wielki sukces organizacyjny, podkreślając, że żaden z dotychczasowych turniejów o mistrzostwo świata nie udał się tak znakomicie. Szereg wzmianek z uznaniem dla Polski jako organizatorów turnieju znaleźć można niemal w całej prasie zagranicznej, jedynie wroga nam prasa niemiecka stara się na każdym kroku zmniejszyć w oczach świata sportowego znaczenie turnieju krynickiego. Jednakże najlepsze reprezentacje hokejowe świata mają możliwość przekonania się o tendencji prasy niemieckiej, której cel jest aż nadto przejrzysty.

150 zawodników

wysłała Japonia na Olimpiadę

Z Tokio nadchodzi wiadomość, że naczelne władze sportowe Japonii zdecydowały się obesać Igrzyska olimpijskie w Los Angeles 150 zawodnikami. Należało się spodziewać, że Japonia weźmie czynny udział w nadchodzącej olimpiadzie niemniej jednak stwierdzić należy, że liczebność ekspedycji japońskiej budzi postrach, i niewątpliwie nadchodząca Igrzyska Olimpijskie będą stały pod znakiem żółtego niebezpieczeństwa.

Mistrz bokserski

Angli stracił oko

Londyn, 5 lutego.

W Leicester odbyło się wczoraj w obecności 12.000 widzów spotkanie mistrza Anglii w wadze ciężkiej Regi Meena z mistrzem francuskim Griselle.

Przez 9 rund Meen trzymał się doskonale, tak, że powszechnie liczone się z jego zwycięstwem. W 10-ej rundzie Griselle zadał mu silny cios w prawe oko. Meen zalany krwią runął na ring. Lekarz stwierdził wybite oko.

Motocyklowy tor

żułowy w Helenowie

Sezon motocyklowy w roku bieżącym zapowiada się nad wyraz bogato. Jak się dowiadujemy sekcja motocyklowa Unionu zbuduje w Helenowie tor żułowy, co zapowiada atrakcyjne imprezy motocyklowe w roku bieżącym. Niewątpliwie helenowski tor motocyklowy przyczyni się do wzmocnienia zainteresowania motocyklizmem.

Motocykliści Łódzcy

na zjeździe do Budapesztu

Jak już donosiliśmy nastąpi w dniu 28 marca start do wielkiego międzynarodowego zjazdu motocyklowego do Budapesztu, w którym weźmie prawdopodobnie udział rekordowa ilość motocyklistów. Łódzki Union również otrzymał zaproszenie na ten zjazd, do którego zgłosili udział trzej znani motocykliści: Kestenberga, Buckley i Nestler.

Jak się ukonstytuował

zarząd ŁKS-u

Na odbytem organizacyjnym posiedzeniu zarząd ŁKS-u ukonstytuował się następująco: prezes: pułk. Hilarski, I wiceprezes: Konopka, II wiceprezes: inż. Rau, sekretarze: Rębalski i Wardęszki wicz, skarbnik: Lange, księgowy: Szałęńczyk, gospodarz: Wnukowski i Tadeusiewicz, komitet budowy parku pułk. Hilarski, inż. Kowalski, Domaszewicz, Rau, Skibicki, Mackiewicz. Sekcja piłki nożnej: Konopka, kolarska: Pfeiffer, lekkoatletyczna: Merle, gry sportowe: Lityński, tenisowa: Rau, strzelecka: Mackiewicz, zimowa: Lange, pływacka: Rymler, bokserska: Merle i Wnukowski. Członkowie bez mandatu: Krachulec i Goliński.

Polonia warszawska w Łodzi

Na nadchodząca niedzielę wyznaczono jest spotkanie hokejowe o mistrzostwo podokręgu łódzkiego między ŁKS i Triumfem. Ponieważ zespół ŁKS-u ma już zapewnione mistrzostwo Łodzi bez względu na wynik tego spotkania, preto prowadzone są pertraktacje z jednym z zespołów warszawskich celem rozegrania w niedzielę w Łodzi spotkania towarzyskiego. Najprawdopodobniej zakontraktowana zostanie drużyna Polonii warszawskiej.

Czub z Garbarni

wstąpił do ŁKS-u

Jak się dowiadujemy zasilił drużynę footballową ŁKS-u środkowy napastnik Garbarni krakowskiej Czub, który występował w ubiegłym sezonie w ligowym zespole Garbarni na początku sezonu. Czub jest łodzianinem i zamieszkał obecnie na stałe w Łodzi.

Ostatnia minuta.

Panika w cyrku 7 osób odniosło rany

Berlin, 5 lutego.

Od pewnego czasu odbywają się w cyrku Buscha zdjęcia do filmu, którego akcja rozgrywać się ma wśród cyrkowców. W zdjęciach tych bierze udział 500 statystów. Wczoraj, po skończonych zdjęciach statyści udali się do kasy, gdzie wypłacono im gaże. W czasie tłoku został przerwany jeden z przewodów wysokiego napięcia, doprowadzający elektryczność do jupiterów. Nastąpiło krótkie spięcie, przyczem z przewodów poczęły bić wielkie iskry. Przerazonych statystów ogarnęła panika, w czasie której 7 osób zostało pokaleczonych przyczem dwóch rannych musiało odwieźć do szpitala.

Pociąg najechał na auto z dynamitem 3 osoby zabite

New York, 5 lutego.
(Telegram własny)

W Salt Lake City w stanie Utah miała wczoraj miejsce niespotykana dotychczas katastrofa. Auto ciężarowe, które wiozło dynamit, zostało najechane na przejeździe kolejowym przez pociąg. Wskutek zderzenia nastąpił wybuch dynamitu, przyczem trzy osoby zostały zabite i jedna ciężko ranna.

Zamach dynamitowy w Hondurasie

(Telegram własny).

W dniu wczorajszym prezydent Hondurasu otworzył nową szosę. Jakaś zbrodnicza ręka podłożyła bombę dynamitową. 5 osób zostało zabitych i 17 ciężko rannych. Wskutek detonacji powstał straszny popłoch, w czasie którego wiele osób stratomano.

Aeroplan zatonął 8 ludzi poniosło śmierć

Londyn, 5 lutego.

W Plymouth wpadł do morza wielki aeroplan wojenny. Katastrofa nastąpiła wskutek wybuchu na samolocie. 1 oficer i 7 ludzi załogi utonęło, a 4 oficerów udało się uratować.

Mrozy w Ameryce

New York, 5 lutego.
(Telegram własny).

New York i Nowa Anglja nawiedzono zostały silną falą mrozów. W niektórych stanach temperatura doszła do 37 st. Celsjusza niżej zera.

Statek niemiecki „Do X“ niezdolny do lotu

Nowy Jork, 4 lutego.
(Telegram własny).

Wedle wiadomości nadeszłych z Los Palmas, statek niemiecki „Do X“ jest tak poważnie uszkodzony, że nie może być mowy o dalszym locie.

Naprawa statku potrwa około miesiąca.

Ponowne uszkodzenie „Do X“ wywołało w Niemczech przygnębienie. Lot do Południowej Ameryki miał charakter propagandowy dla niemieckiego przemysłu lotniczego, a obecnie zakończył się fiaskiem.

Międzynarodowe wojskowe zawody narciarskie



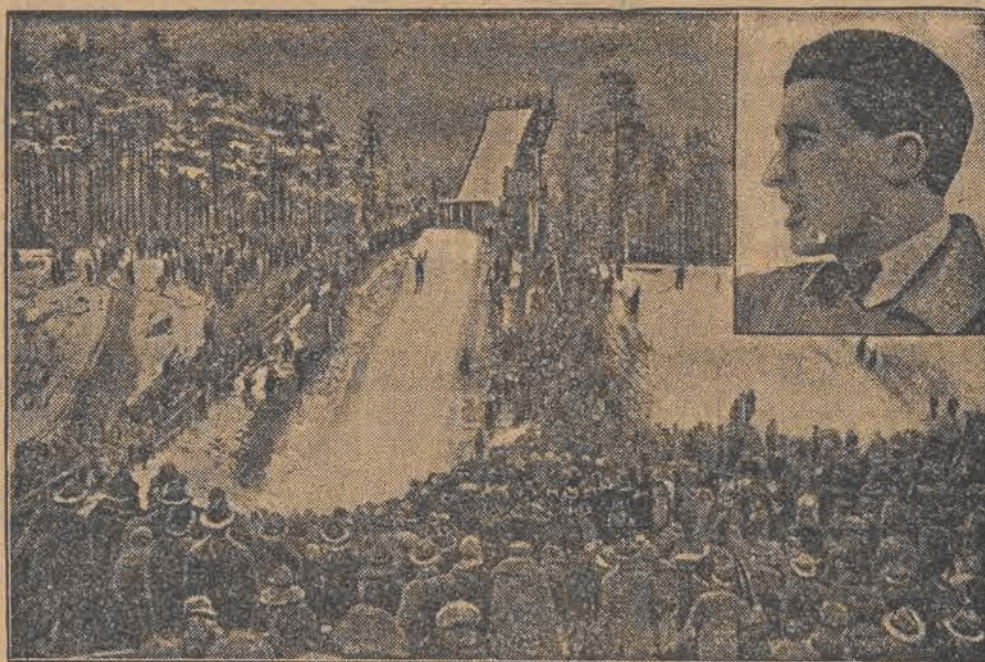
Z inicjatywy rządu rumuńskiego, w rumuńskich Karpatach, w kurorcie zimowym Predeal, zorganizowano międzynarodowe wojskowe zawody narciarskie, w których biorą udział przedstawiciele 7 armii europejskich. Na czele drużyny rumuńskiej stanął osobiście król Karol (z lewej strony).

Trzęsienie ziemi w Nowej Zelandji



Katastrofalne trzęsienie ziemi, które w dniu 3 lutego nawiedziło Nową Zelandję, spowodowało nieobliczalne szkody. Miasto portowe Napier (na naszej ilustracji) znajduje się w gruzach.

Mistrzostwa narciarskie Niemiec



W dniu 1 lutego rozpoczęły się, na specjalnie zbudowanym torze pod Berlinem zawody o mistrzostwo na nartach. Mistrzostwo w skoku zdobył norweski zawodnik Astrup (u góry z prawej strony).

Elektryczność ze słońca



Dr. BRUNO LANGE, znany fizyk niemiecki, przeprowadził doniosłe doświadczenia, polegające na dożywaniu energii elektrycznej z promieni słonecznych. Doświadczenia uwieńczone zostały wspaniałym rezultatem.

15-letnie zgonu Tomasza Carlyle



W dniu 5 lutego przypada 15 rocznica zgonu jednego z największych historyków i socjalistów europejskich Tomasza Carlyle. W związku z tem koła historyczne w Anglii urządzają szereg akademii ku jego czci.

„Miss Rosja“ na emigracji



Rosyjskie koła emigracyjne postanowiły w roku bieżącym wybrać własną królową piękności, która stanie do międzynarodowego konkursu o tytuł „Miss Europy“. „Miss Rosja“ na emigracji została 18-letnia córka słynnego śpiewaka Szalajpina.

Nieście pomoc najbiedniejszym

Redakcja i Administracja: Łódź, Piotrkowska 49. Tel. Administracji: 122-14. Tel. Redakcji: 127-24, 136-43, 136-44, 189-00, 180-80. Konto P. K. O. „Wydawnictwo Republika“ Nr. 68.149.

Oddziały: KRAKÓW: ul. Pijarska 4, tel. 165-00. KATOWICE: Biuro dzienników „Haga“ Wincenty Szczepaniak ul. Piastowska 9, tel. 7.17. SOSNOWIEC: Biuro dzienników Józef Hławski ul. 3-go maja Nr. 23. BĘDZIN: Biuro dzienników J. Hławski, Małachowskiego 1. DĄBROWA GORNICZA: Biuro dzienników J. Hławski 3-go maja Nr. 4. ZAKOPANE: Walerjan Joniec Krupówki 30. GDYNIA: Pension „Victoria Regia“, tel. 19-02. WARSZAWA, Prózna 7/34, tel. 768-89.

Prenumerata: Z kosztami przesyłki pocztowej zł. 3 gr. 50 miesięcznie

Ogłoszenia: W tekście 50 gr. za wiersz milimetry (na stronie 4 szpalty); nekrologi 40 gr. za wiersz milim. Drobne: za słowo 15 groszy. Najmniejsze zł. 1.50. Poszukiwanie pracy: za słowo 10 groszy najmniejsze zł. 1.20.

Wydawca i druk.: Wydawnictwo „Republika“ sp. z ogr. odp. Łódź, Piotrkowska 49 Redaktor odpowiedzialny: Jan Grobelniak.